Redakcja: tel. 188.28, 102.28, Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa“ 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2,50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok XIII Nr. 142 — Łódź niedziela 23 maja 1937 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 łam. str. 5 łam: w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów. drobne 12 gr: za wyraz. dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej. ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym 75 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 602,880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Dwie godziny serdecznej rozmowy premiera van Zeelanda z min. Beckiem

BRUKSELA, 23,5 — Wczoraj przed południem do gmachu poselstwa polskiego przybył premier van Zeeland i odbył z min. Beckiem prawie 2-godzinną rozmowę. Rozmowa, w której poruszone były najważniejsze zagadnienia obecnej polityki międzynarodowej, miała charakter ściśle prywatny i nacechowana była jak największą serdecznością. W czasie powyższej rozmowy specjalną uwagę poświęcono w sprawie akcji premiera van Zeelanda na rzecz międzynarodowego odprężenia gospodarczego oraz wiążącej się z tym zapowiedzianej podróży premiera belgijskiego do Stanów Zjednoczonych.

Wieniec polskich wojsk lotniczych na trumnach ofiar katastrofy „Hindenburga“

BERLIN, 23,5 — Wśród wieńców, złożonych na trumnach ofiar katastrofy sterowca „Hindenburg“ znajdował się wieniec, który złożył imieniem polskich wojsk lotniczych attache wojskowy i lotniczy w Berlinie ppłk. dypl. Szymański.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

WŁOSI SŁUSZNIE PRZYPOMNIELI...
Intensywne bombardowanie Madrytu.

PERPIGNAN, 23,5 — Agencja Havasa donosi: wczoraj o świcie przeleciały nad Port Bon i Culera 3 trzymotorowce powstańcze, bombardując te miejscowości. 12 bomb zostało zrzuconych na linię kolejową, przechodzącą pod Culera. Wyrządzone szkody nie wpłyną na przerwanie komunikacji. Hiszpańskie posterunki obrony przeciwlotniczej w La Serra otworzyły na samoloty ogień artylerii zenitowej i karabinów maszynowych. Samoloty odpowiedziały również ogniem, skutkiem czego — z powodu bliskości granicy francuskiej — około 40 kul padło w miejscowości Cerbere. Jedno dziecko zostało ranione kamieniem, wyrzuconym w chwili zetknięcia się kuli z ziemią. Część naocznych świadków z Cerbere twierdzi, że samoloty strzelały bezpośrednio na francuską miejscowość, podczas gdy inni oświadczają, że samoloty odpowiadały jedynie na ogień rządowych posterunków przeciwlotniczych. W Cerbere panuje wielkie podniecenie, władze miasta mają się zwrócić z żądaniem wydania nowych zarządzeń w sprawie ochrony terytorium francuskiego.

POD ESKORTĄ SAMOLOTÓW FRANCUSKICH.

PARYŻ, 23,5 — Z Pau donoszą, że wczoraj zrana odleciało do Hiszpanii 15 samolotów rządowych, które od poniedziałku były zatrzymane na lotnisku w Pont Long. Eskortę samolotów stanowiło 5 samolotów francuskich. W jednym z samolotów znajdowali się administrator kontroli międzynarodowej Gylleman z pomocnikiem Brennanem.

DALSZE BOMBARDOWANIE MADRYTU

PARYŻ, 23,5 — Havas donosi z Madrytu: od samego rana wznowiło się ostrzeliwanie stolicy. Pociski trafiały niemal we wszystkie dzielnice, nawet w t. zw. strefę bezpieczeństwa. O godz. 13-ej zanotowano 4-ch zabitych i 32-ch rannych Cztery pociski trafiły w gmach starożytnego ratusza. Jeden z pocisków wybuchł w dawnej ambasadzie włoskiej. Koła rządowe sądzą, że bombardowanie stolicy stanowi represję za wysadzenie w powietrze przez wojska rządowe mostu pontonowego, łączącego Casa del Campo z dzielnicą uniwersytecką, co miało miejsce ubiegłej nocy.

NIEREALNE PROPOZYCJE.

RZYM, 23,5 — Redaktor dyplomatyczny Agencji Stefani pisze: w związku z rozmowami międzynarodowymi odnośnie wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii, należy raz jeszcze przypomnieć, że propozycja wycofania ochotników i agitatorów politycznych była w swoim czasie złożona przez Włochy, lecz nie była przyjęta przez Francję i nie była poparta przez Anglię. Przez ten czas sprawa się skomplikowała, ponieważ rząd w Walencji stosuje na szeroką skalę naturalizację ochotników, co czyni propozycję nierealną.

PO UPAŁACH BURZE...
Antena uratowała 20 ludzi.
PIORUNY SPRAWCĄ POŻARU WSI.

JAROCIN, 23,5 — Podczas silnej burzy, która trwała dwie godziny, piorun uderzył w wieżę budynku ochotniczej straży pożarnej w Jarocinie obok rzeźni miejskiej. W tym czasie odbywał obowiązkowe ćwiczenia oddział straży w sile 20 ludzi.

W momencie uderzenia piorunu przy ogłuszającym huku momentalnie zgasła lampa elektryczna w strażnicy. Następnie, uszkodziwszy dach, piorun spłynął po antenie przymocowanej do mieszkania Marciniaka, skąd przewodem od uziemienia znikł w ziemi.

Antena więc uratowała strażaków, którzy nie wyszliby niewątpliwie z wypadku cało. Zaznaczyć należy, że w pobliżu, w odległości 16 m. znajdował się piorunochron, siła jednak wyładowania była zbyt duża, by działanie piorunochronu było skuteczne.

W sąsiedniej Cielczy poraził piorun niejaką Florczakową w momencie, gdy ta zapalała zapalniczką gromnicę. Szybka pomoc lekarska pozwoliła utrzymać poparzoną Florczakową przy życiu.

W tym samym dniu uderzył piorun w Cielczy w karczmę, gdzie wędrował po wszystkich pokojach. Przestraszeni goście zabawiający się grą w karty, uciekli, zostawiając karty i pieniądze.

GŁĘBOKIE 23,5 — Wczoraj w godzinach wieczornych na terenie pow. dziśnieńskiego przeszła pierwsza burza wiosenna połączona z piorunami. Od uderzenia pioruna we wsi Szocie gm. głębickiej wybuchł pożar, który strawił 13 gospodarstw w tym 13 budynków mieszkalnych, 8 stodół, 12 spichrzów, 12 chlewów, oraz sprzęt domowy i gospodarczy oraz inwentarz żywy.

W akcji ratunkowej brały udział 3 straże pożarne ze wsi Udział, Głębokiego i straż wojskowa Kopu. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona ze względu na silny wiatr i gęstość zabudowań.

CHMURA WAŻEK.

GDAŃSK, 23,5 — Na terenie w. m. Gdańska przeszła wczoraj olbrzymia chmura ważek, której przelot trwał kilka godzin. Podobne zjawisko zanotowano tu przed 20 laty, gdy panowały silne upały i posucha.

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE WSKUTEK BURZY.

KATOWICE, 23,5 — Wczoraj około godz. 15-tej na lotnisku LOPP w Aleksandrowicach pod Bielskiem wylądował rumuński samolot komunikacyjny „Potez 56“, utrzymujący komunikację między Bukaresztem i Pragą. Samolot znajdował się w drodze powrotnej z Pragi do Bukaresztu i dostawszy się w burzę musiał zmienić trasę lotu. W samolocie znajdował się jedynie pilot Dodany oraz radiotelegrafista Lorentz, pasażerów nie było. Ze względu na to, że lotniska komunikacyjne są w niedzielę nieczynne, samolot wystartuje w dalszą drogę do Bukaresztu dopiero w poniedziałek rano.

2 tysiące robotników zaangażowano z Kielc na Łotwę.

KIELCE, 23,5 — Bawił tu delegat łotewskiej Izby Rolniczej, który zakontraktował na wyjazd do Łotwy 2 tysiące robotników rolnych. Wyjazd zaangażowanych robotników nastąpi w końcu maja.

18 proc. podwyżka płac

BĘDZIN, dn. 23 maja — Strajkujący robotnicy fabryki „Silesia“ otrzymali podwyżkę płac o 18 proc. i przystąpili niezwłocznie do pracy.

Starosta powiatu brzeskiego zawieszony w czynnościach

WARSZAWA, 23,5 PAT. — W związku z ostatnimi wypadkami, jakie miały miejsce dn. 13 maja w Brześciu nad Bugiem, prezes Rady Ministrów i min. spr. wewn. gen. Sławoj - Składkowski zarządził dn. 21 bm. zawieszenie w czynnościach starosty powiatu brzeskiego Franciszka Czernika i przeniesienie naczelnika wydziału społeczno - politycznego poleskiego urzędu wojewódzkiego Kazimierza Rolewicza do urzędu wojewódzkiego w Nowogródku za mylne informowanie władz przełożonych i brak stanowczych zarządzeń w stłumieniu w zarodku rozruchów w mieście.

Bereza za niedotrzymanie zobowiązań w stosunku do robotników.

WARSZAWA, 23,5 PAT. — Urzędowo komunikują: dnia 22 maja br. został odesłany do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej Naum Cukier, współwłaściciel fabryki dykt towarzystwa przemysłu drzewnego Plywood-Union w Horodyszczu pod Pińskiem, za złośliwe sabotowanie decyzji arbitrażowej i niedotrzymanie przyjętych dobrowolnie zobowiązań w stosunku do robotników, którzy poddali się całkowicie orzeczeniu arbitrażowemu.

Strajk 3 tysięcy robotników sezonowych w Krakowie.

KRAKÓW, dn. 23 maja — Na robotach publicznych w Krakowie rozpoczął się strajk okupacyjny 3 tysięcy robotników, zajętych przy budowie dróg, kanalizacji i obwałowaniach. Strajkujący złożyli na ręce prezydenta miasta postulaty, domagając się zniesienia turnusów, zawarcia umowy zbiorowej i podwyżki płac. Strajk ma przebieg zupełnie spokojny.

Pracownicy Rzeźni Miejskiej grożą strajkiem.
ZATARGI W ŚWIECIE PRACY.

ŁÓDŹ, 23,5 — Pracownicy Rzeźni Miejskiej Nr. 1 przy ul. Inżynierskiej wystąpili do dyrekcji z żądaniem uregulowania warunków płac i pracy. Jednocześnie z powyższym żądaniem pracownicy nadmienili, iż w razie nieuwzględnienia wysuniętych postulatów robotnicy na specjalnie zwołanym zebraniu ogólnym powezmą decyzję w sprawie dalszej akcji niewyłączając nawet proklamowania strajku.

Łódź, dnia 23 maja — W fabryce sznurowadeł „Gloria“ (Pomorska 73) wybuchł strajk okupacyjny na tle nieprzestrzegania przez firmę wydanego swego czasu orzeczenia przez Inspektora Pracy.

Łódź, dnia 23 maja — Robotnicy zatrudnieni w przemyśle „swetrzanym“ wystąpili do właścicieli przedsiębiorstw z żądaniem uregulowania warunków płacy i pracy, oraz zawarcia umowy zbiorowej. W razie nieuwzględnienia postulatów tych zostanie proklamowany z dniem 1 czerwca r.b. strajk w całym przemyśle „swetrzanym“.

Paragraf aryjski w Syndykacie Dziennikarzy Warszawskich?

WARSZAWA, 23,5 — W dniu dzisiejszym odbędzie się roczne walne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich.

Zapowiada się ono bardzo burzliwie ze względu na spodziewane zgłoszenie wniosku o wprowadzeniu do syndykatu paragrafu aryjskiego. W związku z tym wnioskiem spodziewane są daleko idące zmiany personalne w przyszłym zarządzie Syndykatu.

ZMIANY PERSONALNE w centrali O.Z.N.

WARSZAWA, 23,5 (tel. wł.)— w najbliższych dniach w centrali O.Z.N. mają nastąpić zmiany personalne. Miejsce dotychczasowego szefa propagandy płk. Rudnickiego, redaktora „Polski Zbrojnej“ ma zająć członek Akademii Literatury Ferdynand Goetel, który obecnie jest kierownikiem działu kultury i sztuki w biurze propagandy OZN. Ponadto opuścił swe stanowisko szef wydziału prasowego red. Jan Drzewiecki.

Właściciel domu bandytą. Po 4 latach spokoju...

WARSZAWA, dn. 23 maja — Władze śledcze aresztowały właściciela domu na Grochowie 48-letniego Władysława Jesionka. Obecnie wyszło na jaw, że Jesionek **przed 4 laty dokonał napadu na mieszkanie** Jana Nowopolskiego którego obrabował, a za skradzione pieniądze kupił sobie dom.

Sen. Michał Róg mianowany tymcz. przewodn. okręgu warsz. organizacji wiejskiej O. Z. N.

WARSZAWA, 23,5 — W dn. 22 bm. szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk Adam Koc mianował sen. Michała Róga tymczasowym przewodniczącym okr. warszawskiego organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Podpisanie polsko-francuskiego traktatu handlowego i nawigacyjnego

PARYŻ, 23,5 — O godz. 18-ej w ministerstwie spraw zagranicznych na Quai d'Orsay w gabinecie min. Delbosa odbyło się uroczyste podpisanie polsko - francuskiego traktatu handlowego i nawigacyjnego, oraz związanych z traktatem aktów dodatkowych. Ze strony francuskiej traktat podpisali min. spr. zagr. Delbos, i min. handlu Bastid, zaś ze strony Polski min. Roman i ambasador Łukasiewicz.

Najlepiej wysadzić ją w powietrze!
Nietakt burmistrza Łaz.

MOR. OSTRAWA, 23,5 PAT. — „Ostravsky Delnicky Denik“ donosi, że czeski burmistrz w Łazach na Śląsku Cieszyńskim, w odpowiedzi na petycję ludności polskiej w sprawie potrzeb miejscowej szkoły polskiej, oświadczył: „z tą szkołą polską jest najgorzej. Najlepiej byłoby wysadzić ją w powietrze“.

Jutro Zjazd Zw. Legionistów
Referat polityczny wygłosi płk. Koc.

WARSZAWA, 23,5 (tel. wł.) — Zjazd Zw. Legionistów rozpocznie się 24 maja pod przewodnictwem płk. Koca. Aczkolwiek w obradach zjazdu będzie brał udział marszałek Śmigły - Rydz, to jednak nie wygłosi on żadnej mowy, a jedynie wielki referat polityczny wygłosi płk. Koc

Odbudowa zniszczonych przez ulewę dróg kosztować będzie 400 tysięcy zł.

GDYNIA, 23 maja — Komisarz Rządu na miasto Gdynię dokonał obliczenia strat które poniosło miasto w związku z burzą i oberwaniem się chmury nad Orłowem. Jak wykazują obliczenia, sama odbudowa dróg kosztować będzie około 400 tys. złotych.

Popierajcie Czerwony Krzyż

Doboszyński zeznawać będzie jako świadek

w procesie krakowskim.

KRAKÓW, 23,5 — Wczoraj w dalszym ciągu procesu przeciwko Płonce i towarzyszom, jako pierwszy zeznawał Stanisław Krawczyk, który oświadczył, iż stawił się na zbiórkę w Chorowicach po zawiadomieniu go o niej. Ponieważ było już ciemno, nie pamięta ilu i jacy ludzie byli na zbiórce. Na pytanie sędziego, czy wyrzucał talerze z jednego ze sklepów, powiada, że nigdyby tego nie zrobił. Co się działo w Myślenicach, nie pamięta. Na dalsze pytania, jakie obowiązki miał w Myślenicach, czy nie zabezpieczał niszczących sklepy, by do nich nie strzelano, tak jak powiedział Brozek, oskarżony odpowiada, że nie pamięta. Jeśli chodzi o akcję w Porębie, to według zeznań oskarżonego, podczas strzelaniny ukryty był on w krzakach. Karabin istotnie miał przed zajściami w lesie, jednakże przed strzelaniem komuś go oddał. Na pytanie prokuratora, czy widział Pałkę w tyralierze, odpowiada przecząco: ponieważ zeznania oskarżonego były sprzeczne z zeznaniami, złożonymi w śledztwie, odczytano protokół zeznań.

Jan Burkat, robotnik, do winy się nie przyznaje. Do Chorowic przyszedł na polecenie Malady, który otrzymał to zlecenie od Doboszyńskiego. Opowiada, że Doboszyński powiedział, że pójdą w dalszą drogę.

Stanisław Pryk, szewc, z trudem udziela jakichkolwiek zeznań. Nic prawie nie pamięta i wszystkiemu zaprzecza. Wobec tego odczytano jego zeznania w śledztwie z których wynika, że był on jednym z najczynniejszych uczestników akcji.

Według zeznań samego Pryka, złożonych na śledztwie, był on członkiem uzbrojonego patrolu, w którym karabiny posiadali Piszczek, Pachel, Brozek i Michał Pałka. Zadanie patrolu polegało na zbadaniu terenu wokół lasu. W razie zetknięcia się z policją, uczestnicy patrolu mieli bezzwłocznie zawiadomić Doboszyńskiego, a tymczasem bronić się przeciwko policji.

Następnie zeznawał Józef Romek, który zaprzecza, jakoby brał udział w akcji.

Po przerwie zeznaje robotnik Józef Skop, który twierdzi, że w lesie chorowickim na zbiórce nie był, a nawet o niej nie wiedział. Do drużyn ochronnych nie należał, tylko do Stronnictwa Narodowego. Na uwagę przewodniczącego, a następnie prokuratora, którzy przypominają Skopowi jego zeznania na śledztwie oraz zeznania Jana Romka, który zauważył Skopa w lesie w Porębie w momencie, gdy sygnalizowano nadejście policji i że Wątor widział Skopa wśród strzelających w czasie potyczki z policją — oskarżony wszystkim tym zeznaniom przeczy.

Osk. Michał Tomczyk o zebraniu w lesie chorowickim dowiedział się od Karola Knotka, na zbiórkę wyznaczoną stawił się twierdzi jednak, że do Myślenic nie poszedł, gdyż wycofał się po drodze.

Franciszek Stokłosa, robotnik, przyznaje się do udziału w zbiórce w lesie chorowickim, twierdzi jednak, że nie wiedział dokąd idą. Dopiero na gościńcu Doboszyński powiedział, im, że idą do Myślenic, ale nie zaznaczył w jakim celu. Gdy przybyli do Myślenic ii gdy zobaczył rozbijanie sklepów, wycofał się.

Piotr Wyrwa, robotnik, twierdzi, że w Chorowicach nie był. Poza tym odwołuje swe zeznania w śledztwie, wobec czego zeznania te zostają odczytane. W zeznaniach tych osk. Wyrwa opisuje dokładnie swój udział w akcji Doboszyńskiego. Najście na posterunek, wynoszenie karabinów z posterunku, niszczenie sklepów oraz rozbrojenie strażnika miejskiego Święcha oraz przebieg najścia na dom starosty.

Na tym rozprawa została odroczona do poniedziałku do godz. 9-ej.

KRAKÓW, 23,5 — Sąd przesłał na piśmie ławie obrończej swą decyzję dotyczącą powołania świadków odwodowych. Na mocy tej decyzji zostanie powołanych 35 świadków odwodowych, zgłoszonych przez obronę łącznie z Doboszyńskim.

Motocykl wpadł na słup telefoniczny.

Wóz przyczyną nieszczęścia.

ŁÓDŹ, 23,5 — Na szosie Rokicińskiej zaszedł wypadek który omal że nie zakończył się śmiercią motocyklisty. Do Tomaszowa Mazowieckiego jechał z Łodzi na motocyklu Kazimierz Cieślak, mieszkaniec Tomaszowa, powracający do domu.

Tuż pod wsią Janków Cieślak w szybkim pędzie skręcił gwałtownie, wymijając wóz. Motocykl został wyrzucony siłą odśrodkową i wpadł na słup telefoniczny. Cieślak wskutek uderzenia doznał pęknięcia czaszki. Motocykl rozbił się.

Ciężko rannego motocyklistę w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala.

Fatalne przyrządzenie pasty.

Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów

Łódź, dnia 23 maja — W mieszkaniu własnym przy ul. Konopnickiej 47 przyrządzała pastę do podłogi 41-letnia Berta Gotheimer. Podgrzewając pastę nad ogniem Gotheimerowa spowodowała wybuch i stanęła cała w ogniu, gdyż zapaliło się na niej ubranie. Na krzyk płonącej kobiety nadbiegli sąsiedzi, którzy uratowali nieostrożną ofiarę wypadku prawdopodobnie od śmierci. Następnie wezwano lekarza pogotowia, który stwierdził u Gutheimowej silne poparzenie twarzy szyi i piersi, udzielił pomocy i przewiózł poszkodowaną do szpitala w stanie groźnym.

— Na ulicy Wesołej popełniła samobójstwo 22-letnia Michalina Stawiszczyk, bezdomna i bezrobotna. Desperatka zażyła parę pastylek sublimatu. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził stan bardzo ciężki i przewiózł samobójczynię do szpitala w Radogoszczu. Przyczyną zamachu brak środków do życia.

— Do mieszkania Anny Koenig przy ul. Pabianickiej 55 zakradli się nieznani złodzieje i skradli aparat radiowy 4-lampowy, maszynkę do kawy, srebrne wiaderko do zamrażania napojów i nakrycia stołowe łącznej wartości około 1000 złotych. Poszkodowana złożyła zameldowanie władzom policyjnym, które zarządziły dochodzenie.

— Do sklepu Józefa Rajzela przy ul. Pabianickiej 4 weszli złodzieje, łamiąc zamki u drzwi, zostali jednak spłoszeni i zbiegli nie zdoławszy nic skraść.

— W Wydziale Śledczym (Kilińskiego 152) znajdują się portmonetka z pieniędzmi i różne drobiazgi. Prawy właściciel może zgłosić się po odbiór w godzinach urzędowych.

An „Pułaski" ani „Reinhord Russ"

ECHA AWARII NA MORZU PÓŁNOCNYM

GDYNIA, 23,5 — Dnia 14 marca rb. o godz. 7 rano, na morzu Północnym w pobliżu ujścia Elby w odległości 3 mil od latarni morskiej Nordency podczas silnej mgły nastąpiło zderzenie polskiego statku pasażerskiego „Pułaski" z niemieckim statkiem towarowym „Reinhord L. M. Russ".

„Pułaski" podążał do Gdyni, a „Rein Russ" wychodził na morze z Hamburga. Wskutek zderzenia obydwa statki doznały stosunkowo niewielkich uszkodzeń oszacowanych na ca 20,000 zł., pierwszy lewej burty, drugi dziobu.

W dniu wczorajszym przed Izbą Morską w Gdyni odbyła się rozprawa nad tym wypadkiem.

Na rozprawę przybyli komendanci oby dwóch statków a więc kpt. Panasewicz i kpt. Aswegen. Ponadto ze strony niemieckiej był obecny konsul niemiecki w Gdyni p. Hofmann oraz przedstawiciel armatora do którego należy statek, a także przedstawiciel towarzystwa ubezpieczeniowego.

W charakterze świadków powołano tych z członków załogi s-s „Pułaski", którzy w momencie zderzenia pełnili służbę na pokładzie, a więc 1-go oficera Strzembosza, asystenta Hułowskiego, sternika Rzepkę i marynarza Morosa.

Na podstawie zeznań kapitanów obu statków, świadków z pośród członków załogi: statku „Reinhold Russ" przed Izbą Morską w Hamburgu, i statku „Pułaski" w dniu wczorajszym, Izba Morska w Gdyni doszła do wniosku, że zasadniczą przyczyną zderzenia była gęsta mgła, a ponad to wzajemne nie usłyszenie sygnałów mgłowych, do czego przyczyniła się wychodząca nadmiernie para przez zawór bezpieczeństwa na s-s „Reinhold Russ".

Dalej Izba Morska stwierdziła, że przewód sądowy nie dostarczył podstaw do przyjęcia, jakoby zmiana kursu na prawo, przez s-s „Pułaski" dokonana na krótko przed zderzeniem przyczyniła się do spowodowania wypadku, jak to wynika z zeznań załogi statku niemieckiego. Wnioskując z faktycznych kursów obu statków i ich pozycji, przypuszczać raczej należało, że awaria byłaby nastąpiła w każdym wypadku, niezależnie od zmiany kursu.

W rezultacie Izba Morska w Gdyni doszła do wniosku, że za wypadek zderzenia nie można winić, ani dowództwa s-s „Pułaski", ani dowództwa s-s „Reinhold Russ".

Dlaczego brakło chleba?

PROJEKT CECHU PIEKARZY.

ŁÓDŹ, dn. 23 maja. — Jak już donosiliśmy w piątek na konferencji odbytej w Starostwie grodzkim ustalone zostały nowe ceny na mąkę i pieczywo, a mianowicie: mąkę pytlową w hurcie 70 proc.— 34,50 za 100 kg. zaś chleb pytlowy — 34 gr. kilo. Ceny te wprowadzono jednocześnie z dniem 22 maja rb. W związku z tym wczoraj w godzinach porannych brak było w niektórych punktach miasta pieczywa, bowiem piekarnie nie mogąc otrzymać mąki po nowej cenie, zmuszone były ograniczyć wypiek.

Aby w przyszłości uniknąć tego rodzaju sytuacji Cech Piekarzy wysunąć zamierza projekt, aby w przyszłości nowe ceny mąki były wprowadzane przynajmniej o jeden dzień wcześniej.

Jeśli chodzi o aktualną sytuację z powodu braku pieczywa, dzięki energicznemu wkroczeniu władz administracyjnych, to została ona wyjaśniona i w godz. wieczornych pieczywa było pod dostatkiem.

TYLKO POD KĄTEM PROSTYM...

Dzisiejsza „nauka chodzenia".

Łódź, dn. 23,5 — W dniu dzisiejszym na ulicach naszego miasta odbędzie się „nauka chodzenia". Nauka ta trwać będzie od godz. 9-ej rano do 9-ej wieczorem. W śródmieściu w najruchliwszych punktach miasta ustawione będą specjalne posterunki, których zadaniem będzie pouczanie błędnie chodzących przechodniów o prawidłowym przechodzeniu przez jezdnie, o należytym wymijaniu przechodniów o odpowiednim wsiadaniu i wysiadaniu z tramwaju itd.

Jednocześnie nastąpi specjalna propaganda obowiązkowych w tej mierze przepisów.

W związku z powyższą akcją dziś o godz. 8,21 rano Starosta grodzki p. dr. Henryk Mostowski wygłosi przez radio specjalne przemówienie, w którym zaapeluje do mieszkańców Łodzi, by stosowali się do wskazówek instruktorów i by o wskazówkach tych pamiętali w przyszłości.

Przemówienie to będzie inauguracją dnia „nauki chodzenia" po ulicy.

Ponadto wieczorem, o godz. 19,25 Rozgłośnia Łódzka Polskiego Radia zainstaluje swe mikrofony przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Przejazd, skąd przeprowadzany będzie reportaż z fragmentów „nauki chodzenia".

Reportaż przeprowadzi red. B. Stefański.

Wygodny wandalizm.

Ostrożnie amatorzy niedozwolonego odpoczynku.

ŁÓDŹ, 23,5 — Fala upału, która nawiedziła nasze miasto, jest przyczyną, że wielu mieszkańców w sposób niezgodny z obowiązującymi przepisami jak również i w sposób uwłaczający moralności publicznej stara się ochłodzić lub używać kąpieli słonecznej.

Odpowiednie władze stwierdziły na przykład: deptanie trawników w parkach, przyczym ślady wskazują, że publiczność skierowywała się w cień drzew.

Ponadto stwierdzono, że w wielu parkach i na skwerach w śródmieściu dość liczna ilość osób zażywa kąpieli słonecznych w kostiumach zajmując ławki lub układając się na trawnikach.

W związku z tego rodzaju „wybrykami" władze zarządziły specjalny nadzór nad miejscami publicznymi i winni tych przekroczeń pociągani będą do odpowiedzialności karnej.

Gorąca strawa dla robotników sezonowych.

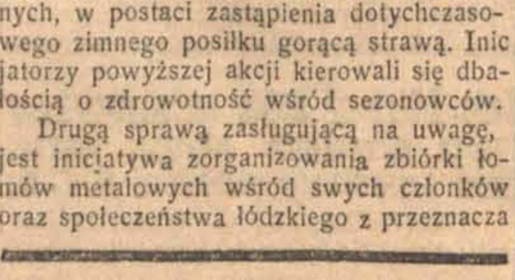
AKCJĄ ZW. REZERWISTÓW.

ŁÓDŹ, dnia 23 maja.

Na ostatnim posiedzeniu Grodzkiego Związku Rezerwistów odbytym pod przewodnictwem prezesa Kmiecika, w dyskusji nad sprawami ogólnymi rzucono myśl zorganizowania akcji dożywiania robotników zatrudnionych na robotach publicznych, w postaci zastąpienia dotychczasowego zimnego posiłku gorącą strawą. Inicjatorzy powyższej akcji kierowali się dbałością o zdrowotność wśród sezonowców.

Drugą sprawą zasługującą na uwagę, jest inicjatywa zorganizowania zbiórki łomów metalowych wśród swych członków oraz społeczeństwa łódzkiego z przeznaczeniem ich na Fundusz Obrony Narodowej.

Podkreślić przy okazji należy, że zbiórką objęte także będą metale tego rodzaju jak cyna, pudełka po paście, tubki po kremach kosmetycznych, mosiądz, miedź, — brąz i stopy różnego rodzaju.



Dalsza lustracja drukarń

Komisja sanitarno techniczna spisuje protokóły.

ŁÓDŹ, 23,5 — Od pewnego czasu władze administracyjne przeprowadzają intensywną akcję, zmierzającą do uporządkowania stanu sanitarnego, bezpieczeństwa pracy i bezpieczeństwa pożarowego na terenie drukarń łódzkich.

W dniu wczorajszym komisja sanitarno - techniczna powołana przez starostwo grodzkie dokonała komisyjnych oględzin następujących drukarń: Strykowski Lajb — (Piotrkowska 56), Kazulak Bolesław — (Piotrkowska 85), oraz Szaładajewski Załman — (Śródmiejska 30).

Stwierdzone uchybienia zostały ujawnione w protokółach, które zostały przekazane Wydziałowi Przemysłowemu Zarządu Miejskiego dla wydania dalszych zarządzeń.

—oOo—

ZDARZENIA i WYPADKI

— Na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie odbyły się wybory nowego rektora. Wybrany został prof. Aleksander Wójcicki, który wybór przyjął.

— Ks. Michał rumuński udając się z Londynu do Warszawy zatrzymał się na dwa dni w Brukseli, gdzie podejmowany był przez belgijską rodzinę królewską. Jutro ks. Michał rumuński przybędzie do Warszawy.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO POLSKIEGO ZAPAŚNIKA.

PARYŻ, 23,5 — W sobotę wieczorem na mistrzostwach zapaśniczych Europy Krysmalski odniósł pierwsze zwycięstwo dla Polski bijąc Łotysza Ozolinscha.

BERLIN PROWADZI W MECZU AKADEMICKIM Z WARSZAWĄ.

BERLIN, 23,5 — W sobotę rozpoczął się w Berlinie akademicki mecz lekkoatletyczny Warszawa — Berlin. Pierwszego dnia rozegrano 6 konkurencyj, z których Berlin zwyciężył w czterech. W ogólnej punktacji Berlin prowadzi 34 do 26 pkt. Zakończenie zawodów w niedzielę.

Ingres J. E. ks. biskupa W. Jasińskiego

w kościele św. Józefa w Łodzi.

ŁÓDŹ, dnia 23 maja.

Wczoraj odbył się w kościele św. Józefa ingres J. E. Ordynariusza Diecezji Łódzkiej Ks. Biskupa Włodzimierza Jasińskiego.

Uroczyste nabożeństwo, odprawione o godz. 17.30 zgromadziło olbrzymie tłumy wiernych i delegacje organizacyj katolickich ze sztandarami i orkiestrami.

Ingres połączony jest z inspekcją kanoniczną parafii św. Józefa. Uroczystości potrwają łącznie 5 dni. Dziś w niedzielę odbędą się modły kościelne, w poniedziałek — wizytacja instytucyj społecznych na terenie parafii, we wtorek — wizytacja mieszkań, robotniczych w domach familijnych oraz wizytacja Towarzystwa Śpiewaczego im. Moniuszki. W środę J. E. Ks. Biskup zwiedzi zakłady przemysłowe firmy I.K. Poznański.

W środę również zakończone zostaną uroczystości, związane z inspekcją kanoniczną parafii.

SŁABY KONIK JOSKA.

TRZY WYROKI SĄDOWE.

Łódź, dn. 23 maja. — Woźnica Josek Kranc, zamieszkały przy ul. Brzezińskiej 52 odzwyczajał swego konia od jedzenia, aż biedne zwierzę padło z wycieńczenia na ulicy. Przechodzący akurat obok inspektor Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami spisał protokół. Sąd starościński ukarał Kranca za znęcanie się nad zwierzęciem 1-miesięcznym aresztem.

— Szmul Łęczycki zawodowy złodziej zamieszkały w Warcie, przyjechał do Łodzi i tu zamierzał dostać się do magazynu z ubraniami na Placu Wolności. Zatrzymał go patrol policyjny. Ponieważ Łęczycki miał przy sobie narzędzia złodziejskie, Sąd starościński nie dał wiary jego wykrętnym zeznaniom i skazał go na 1 mies. aresztu.

— Podobna przygoda spotkała Zygmunta Studniarka (bezdomny) i Stanisława Kędziorę (Nowa 4), którzy chcieli sforsować drzwi magazynu przy ul. św. Andrzeja 44. Obaj otrzymali po 14 dni aresztu.

SPORT

Zwycięstwo Piłata w Berlinie

w międzyn. turnieju bokserów policyjnych.

BERLIN, 23,5 — W Berlinie odbył się międzynarodowy turniej bokserów policyjnych z udziałem 4 zawodników polskich. Polacy odnieśli jedno zwycięstwo i ponieśli trzy porażki.

W wadze lekkiej Garecki przegrał z berlińczykiem Krage.

W wadze średniej Schellin pokonał Kurkę i Florysiaka, zajmując pierwsze miejsce w tej wadze.

W wadze ciężkiej Piłat pokonał berlińczyka Sendla.

DZIEŃ SPORTU ROBOTNICZEGO.

NIEDZIELA NA BOISKACH.

Program niedzielnych imprez sportowych jest następujący:

W koszarach im. gen. Bema o g. 12 — wielkie zawody konne im. rtm. Zandbanga. Zawody te będą generalną próbą sił stolicy przed zawodami w Łazienkach, a zarazem półoficjalnymi mistrzostwami Warszawy. Wstęp bezpłatny dla wszystkich.

W parku im. Paderewskiego w godzinach od 10—14 — konkurs piękności i elegancji samochodów i motocykli.

Na ostatnim przystanku linii tramwajowej Nr 21 o g. 8 rano — start do drużynowego wyścigu kolarskiego o mistrzostwo Polski na 150 km.

Na Dynasach o g. 17 — międzynarodowe wyścigi sprinterów o mistrzostwo Warszawy.

Na boisku Skry — dzień sportu robotniczego. Program przewiduje mecz piłkarski Warszawa — Łódź, zawody bokserskie młodzików Warszawa — Łódź, międzymiastowe zawody Warszawa — Łódź w lekkiej atletyce oraz grach sportowych męskich i kobiecych, wreszcie zawody kolarskie, ciężkoatletyczne, ping - pongowe i gimnastyczne. Zawody będą miały równocześnie charakter eliminacyjny przed ustaleniem reprezentacji na olimpiadę robotniczą w Antwerpii.

Na boisku AZS o g. 10 — lekkoatletyczne mistrzostwa drużynowe klasy C.

W lokalu PKS — zawody szermiercze o puchar płk. de Laval.

Poza tym odbędą się w Warszawie pierwsze finałowe rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo stolicy.

W KRAJU.

W Krakowie — mecze ligowe Cracovia — Warta i Garbarnia — Ruch,

w Wielkich Hajdukach — wielkie międzynarodowe zawody motocyklowe z udziałem wybitnych zawodników zagranicznych,

we Lwowie — mecz ligowy Pogoń — Warszawianka,

w Toruniu — żeńskie drużynowe mistrzostwa lekkoatletyczne Pomorza,

w Wilnie — międzymiastowy mecz lekkoatletyczny Wilno — Białystok.

ZA GRANICĄ.

W Paryżu — mistrzostwa tenisowe Francji z udziałem polskich rakiet, zakończenie mistrzostw zapaśniczych Europy z udziałem Polaków oraz międzypaństwowy mecz piłkarski Francja — Irlandia,

w Pradze Czeskiej — mecz piłkarski Włochy — Czechosłowacja,

w Budapeszcie — mecz piłkarski Węgry — Austria,

w Wiedniu — mecz szczypiorniaka Niemcy — Austria. Sędzią tego meczu będzie Polak, Nowak.

Zwycięska drużyna rezerwistów

zajęła drugie miejsce w zawodach marszowych

Reprezentacyjna drużyna marszowa Związku Rezerwistów w Łodzi, w składzie 13 ludzi, wzięła udział po raz pierwszy w wielkim marszu tradycyjnym ku czci Marszałka Piłsudskiego na trasie Sulejówek — Belweder (Warszawa), rozegranym w dniu 12 maja br. i zajęła 2-gie miejsce w klasie zespołów rezerwistów, uzyskując czas 3 godziny 43 min. 12 sek.

Drużyna łódzka maszerowała w składzie następującym: Będkowski Zygmunt — drużynowy, Grabowski Wacław, Ładzikowski Roman, Gebel Henryk, Kowalik Antoni, Wochna Bolesław, Klarzyński Walenty, Kuzimski Tomasz, Bengiel Stanisław, Wojciechowski Jan, Bajerski Zygmunt, Gajewski Tadeusz, Bednarek Jan i rezerwowy Sochacki Tadeusz. Opiekunem drużyny w czasie marszu był ppor. Idziak Zygmunt.

Należy z uznaniem podkreślić, że łódzcy rezerwiści wykazali doskonałą postawę w ciężkich zawodach, maszerując dzielnie i przybywając do mety w dobrej kondycji.

Z. U. S. polecił wszystkim Ubezpieczalniom przystąpić bezzwłocznie do uruchomienia kolonij

WARSZAWA, 23,5 — Zakład Ubezpieczeń Społecznych w jednym z ostatnich okólników polecił ubezpieczalniom społecznym na terenie całego państwa przystąpić bezzwłocznie do uruchomienia kolonij i półkolonij. Celem rozszerzenia akcji kolonijnej i półkolonijnej ubezpieczalnie otrzymają dodatkowe kredyty. Ubezpieczalnie Społeczne, których aparat administracyjny i leczniczy nie jest jeszcze przygotowany do prowadzenia kolonii i półkolonii we własnym zakresie mają nawiązać kontakt z sąsiednimi ubezpieczalniami, bądź też z miejscowymi instytucjami państwowymi, społecznymi i samorządowymi, które zajmują się organizowaniem kolonii i półkolonii, jak np. Okręgowy Urząd Wychowania Fizycznego, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Wojewódzkie i Powiatowe Komitety Opieki nad Dzieckiem i Młodzieżą, Rodzina Rezerwistów i tp.

Liceum handlowe w Łodzi.

Zarządzeniem władz szkolnych zostaje zorganizowane w Łodzi z początkiem nowego roku szkolnego dwuletnie państwowe męskie liceum handlowe. Liceum będzie mieściło się w gmachu Państwowego Męskiego Gimnazjum Kupieckiego przy al. Księży Młyn Nr. 13. Absolwenci liceum będą posiadali w służbie wojskowej i państwowej służbie cywilnej takie same uprawnienia, jako absolwenci liceów ogólnokształcących. O przyjęcie do liceum mogą ubiegać się kandydaci, którzy kończą w danym roku kalendarzowym co najmniej 16, a nie przekroczą 20 lat życia, oraz przedłożą jedno z następujących świadectw: świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego nowego typu, świadectwo ukończenia 6 klas gimnazjum dawnego typu, świadectwo ukończenia trzyletniej lub czteroletniej średniej szkoły zawodowej, do której warunkiem przyjęcia jest ukończenie 7-klasowej szkoły powszechnej lub trzech klas szkoły średniej ogólnokształcącej dawnego typu.

Kandydaci zostaną poddani egzaminowi wstępnemu przy czym ci, którzy przedłożą świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego nowego typu lub świadectwo ukończenia 6 klas gimnazjum ogólnokształcącego dawnego typu, będą składali egzamin ustny z języka polskiego, wszyscy inni egzamin piśmienny z języka polskiego, egzamin ustny z języka polskiego, z języka obcego oraz z matematyki. Podania o przyjęcie do liceum należy składać od 1-go do 17-go czerwca. Do podania należy dołączyć: dokument urzędu stanu cywilnego (metryka urodzenia), świadectwo szkolne, świadectwo zdrowia. Jeżeli kandydat w wymienionym terminie nie posiada jeszcze wymaganego świadectwa szkolnego, winien przedstawić zaświadczenie szkoły, stwierdzające uczęszczanie kandydata do ostatniej klasy i możliwość otrzymania przez niego wymaganego świadectwa z końcem roku szkolnego. Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 21 czerwca. Do tego terminu winny być dostarczone wymagane świadectwa szkolne.

W razie wolnych miejsc egzaminy wstępne odbędą się także w terminie powakacyjnym.

Z MIEJSKICH BIBLIOTEK I MUZEÓW.

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19;

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rokicińska 1) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt, od g. 14 do 21;

Miejskie Muzeum Przyrodniczo - Pedagogiczne (Park Sienkiewicza). Działy: zoologiczny, botaniczny, mineralogiczny i ochrony przyrody — otwarte dla publiczności we wtorki, czwartki i soboty od g. 15 do 18, w niedziele od g. 10 do 14;

Miejskie Muzeum Etnograficzne (ul. Piotrkowska 104). Dział etnograficzny i prehistoryczny otwarte dla publiczności w środy, piątki, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 16;

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1). Działy: Sztuka 19-go wieku i międzynarodowa sztuka modernistyczna otwarte dla publiczności w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 15.

Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90.
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40
Ubezpieczalnia 197-65
Straż Pożarna tel. 8.

Jutro na obiad:

Zsiadłe mleko z kartofelkami, klops z kaszą tatarczaną — sałata. Kompot z rabarbaru.

WINSZUJEMY.

Jutro Zuzannie.
Wschód słońca 3.43.
Zachód — 19.39.
Długość dnia 15.56.
Przybyło — 7.57.
Tydzień 21.

Gwałtowna burza nad Krakowem

KRAKÓW, 23,5 — Wczoraj po południu po bardzo upalnym dniu, przeszła nad Krakowem i okolicą gwałtowna burza, połączona z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi i dłuższy czas trwającym ulewnym deszczem.

Trochę chłodniej... Pim wróży.

Łódź, 23,5 — Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia dzisiejszego: po przejściowym wzroście zachmurzenia i miejscowych burzach na ogół dość pogodnie, lecz nieco chłodniej. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich i północno - zachodnich.

Pożegnanie kpt. Balcerzaka

W poniedziałek dn. 24 bm. o godz. 18-ej odbędzie się w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego posiedzenie Miejskiego Komitetu WF i PW poświęcone pożegnaniu kpt. Balcerzaka b. komendanta obwodowego PW.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.

W czwartek, dnia 27 maja br. odbędzie się wycieczka do Łowicza pociągiem popularnym zorganizowanym przez Ligę Popierania Turystyki. Wyjazd z dworca kaliskiego o godz. 6 min. 38 rano, powrót do Łodzi o godz. 23 min. 26. Wycieczka weźmie udział w procesji Bożego Ciała i zwiedzi ciekawe zabytki architektoniczne miasta, również przewidywane zwiedzenie Arkadii (za dopłatą).

Opłata za przejazd w obie strony wynosi zł. 3 gr. 40. Zapisy na wycieczkę przyjmuje sekretariat Towarzystwa tylko we wtorek, dnia 25 maja w godzinach od 18 — 20-ej.

JEDNODNIOWA WYCIECZKA pociągiem popularnym.

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Warszawie na uroczystości Bożego Ciała w Łowiczu, organizuje w dniu 27 maja rb. wycieczkę jednodniową pociągiem popularnym, który uruchomiony będzie według następującego rozkładu jazdy:

st. Łódź-Kal. odejście o godz. 6, 38
st. Łowicz przyjście o godz. 8,24
st. Łowicz odejście o godz. 22,13
st. Łódź-Kal. przyjście o godz. 23,26

Przejazdy w obie strony w wagonach 3-ej klasy wynosi 3 zł. 40 gr. od osoby. Karty kontrolne na ten pociąg są do nabycia w kasie biletowej na stacji Łódź-Kal., oraz we wszystkich oddziałach i agenturach biur podróży „Orbis” i „Wagons Lits-Cook” w Łodzi.

„TYDZIEŃ” CZERWONEGO KRZYŻA.

20 milionów wydał Polski Czerwony Krzyż na przygotowanie niezbędnych zasobów materiałowych i wyszkolenie personelu fachowego. Stanowi to jednak zaledwie cząstkę tego co w razie nieszczęścia będzie potrzebne. Czerwony Krzyż udziela pomocy cierpiącym i nie pyta czy biedny czy bogaty, dla Czerwonego Krzyża przewodnią myślą jest nieść ulgę cierpieniu i to stanowisko upoważnia Czerwony Krzyż do zwracania się do wszystkich obywateli aby w miarę posiadanych możliwości poparli zamierzania Instytucji, a przede wszystkim aby zapisywali się na członków Czerwonego Krzyża. W okresie „Tygodnia” przybędą do Was kwestarze z listami ofiar — nie odmawiajcie złożenia ofiary, choćby najdrobniejszej, gdyż ofiara złożona na Czerwony Krzyż wraca do obywateli w postaci usług jakie instytucja spełnia. Każdy obywatel otrzyma ulotkę, w której wyliczone są Instytucje prowadzone przez Oddział Łódzki, oraz wskazówki jak wzywać pomocy w razie wypadków urazowych.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża, dzisiaj o godz. 12 min. 30 w sali PCK. przy ul. Piotrkowskiej 203 dr. Lamentowski wygłosi odczyt n. t. „Jak walczyć z chorobami zakaźnemi u dzieci”. Wstęp bezpłatny.

Warunki przyjęcia do Korpusu Kadetów Nr. 2 w Rawiczu.

Korpus Kadetów w Rawiczu przyjmuje od 1 września 1937 r. pewną ilość kandydatów do 1-ej klasy gimnazjalnej i 1-ej klasy licealnej. Ogółem zostanie przyjętych około 150 kandydatów.

Korpus Kadetów jest internatową szkołą ogólnokształcącą, łączącą 4-klasowe gimnazjum i 2-klasowe liceum z wydziałami humanistycznym i matematyczno-fizycznym. Jako granica wieku, która ze względów wychowawczych musi być przestrzegana, obowiązuje dla kandydatów do 1-ej klasy gimnazjum 12 lat ukończonych, a 14 lat nie przekroczonych w terminie do dnia 1 września b. r. Jako granicę wieku do 1-ej klasy licealnej ustalono 16 lat ukończonych, a 18 nie przekroczonych w terminie do dnia 1 września 1937 r. Podania o przyjęcie do Korpusu Kadetów w Rawiczu i o dopuszczenie do egzaminu należy wnosić do komendanta Korpusu Kadetów Nr. 2 w Rawiczu w terminie do dnia 1 czerwca br.

Początek egzaminów wstępnych dla nowo-wstępujących do gimnazjum i liceum ustaliło Ministerstwo Spraw Wojskowych na dzień 17 czerwca br.

Broszurkę z informacjami o warunkach przyjęcia do Korpusu otrzymać mogą zainteresowani w Adiutanturze Korpusu Kadetów w Rawiczu za poprzednim nadesłaniem 25 groszy w znaczkach pocztowych.

W Polsce istnieją 2 Korpusy Kadetów: we Lwowie i w Rawiczu. Korpus Kadetów w Rawiczu przeznaczony jest przede wszystkim dla młodzieży pochodzącej z zachodnich obszarów Rzeczypospolitej, więc z województwa pomorskiego, poznańskiego, łódzkiego, kieleckiego, krakowskiego, śląskiego oraz zachodnich części województwa warszawskiego.

OBOZY WYPOCZYNKOWE DLA KOBIET pracujących w przemyśle.

4 Okręgowy Urząd W. F. i P. W. w Łodzi organizuje w bież. roku 2 tygodniowe obozy dla kobiet pracujących w przemyśle w Kielcach w miesiącu lipcu: I tura w czasie od 2 do 16. VII. II tura w czasie od 17 do 30 VII.

Celem obozu jest umożliwienie spędzenia urlopów na świeżym powietrzu, uprawianie sportów i wycieczek pod kierownictwem wykwalifikowanych instruktorek.

Opłata za 2 tygodnie pobytu wraz z utrzymaniem wynosi 5 zł., przejazdy kolejowe za zniżką 80 proc. (zlecenia na przejazd).

Kandydatki ubiegające się o przyjęcie obowiązuje: 1) podpisanie deklaracji, 2) złożenie świadectwa lekarskiego stwierdzającego dobry stan zdrowia i uzębienia, 3) wpłacenie 5 zł. tytułem wpisowego.

Zgłoszenia należy kierować do 4 Okr. Urzędu W. F. i P. W. w Łodzi, ul. 11 Listopada 83 do dnia 1. VI. br.

Deklaracje i karty informacyjne otrzymać można w 4 Okr. Urzędzie W. F. i P. W. w Łodzi i u miejscowych komendantów przysposobienia wojskowego.

Przyjęte kandydatki otrzymują zawiadomienia o przyjęciu, na podstawie których otrzymają zlecenia na przejazd od miejscowych komendantów przysp. wojsk. z miejsca zamieszkania do Kielc i z powrotem.

„BOŻE CIAŁO” w Złakowie Kościelnym k.-Łowicza.

W związku ze zbliżającym się obchodem i uroczystościami Bożego Ciała wieś księżacka Złaków Kościelny k.-Łowicza organizuje wiele widowisk ludowych, między innymi w dniu 27 maja rb. odbędzie się koncert Kapeli Księżackiej i festyn ludowy.

Poza tym turyści będą mogli zwiedzić muzeum sztuki ludowej i kościół, w którym malowidła wykonał artysta - malarz Strojnowski.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — godz. 4-ta popoł. Gdzie diabeł nie może; wiecz. 8.30 Małżeństwo.

Teatr Polski (Cegielniana 27) — Woźny i minister.

Casino. Jak wam się podoba.

Corso: 1) Mistrzowie głupoty, 2) Na kawalerce.

Europa — I W. Z. 6 nie wylądował, II Kłopoty sportowca.

Grand-Kino — Sylwetki.

Ikar — I Za chwilę szczęścia, II Wesołe maleństwo.

Jar — Na scenie: „W altance”, Na ekranie: „Cyrk Sarana”.

Metro — Pat i Patachon.

Miraż. Zapomniana symfonia.

Palace — Przy kominku

Przedwiośnie — Piętro wyżej

Rialto — Dorożkarz nr. 13.

Rakieta — Ordynat Michorowski

Stylowy. Czarujące oczy.

Ton — I Pasteur, II Małżeństwo na bezdrożach.

WYSTAWY.

IPS — Park Sienkiewicza) Wystawa Grafików francuskich i dwie zbiorowe.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w niedzielę o godz. 4-ej po poł. ostatnie powtórzenie przezabawnej komedii Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może” Ceny zniżone.

Dziś w niedzielę oraz jutro i pojutrze o godz. 8,30 wiecz. ostatni ewenement Teatru Miejskiego — świetna komedia Vaszary'ego „Małżeństwo” która z miejsca zdobyła analogiczny sukces jak „Ludzie na krze”. Szerokie pole do popisu znajdują w komedii tej Hilda Skrzydłowska, Kondrat, Dywińska, Chojnacka, Kalinowski, Winawer i inni. W poniedziałek i we wtorek ceny zniżone.

Otwarcie sezonu w Teatrze Letnim w parku Staszica.

Już w środę odbędzie się otwarcie sezonu w Teatrze Letnim w parku Staszica Teatr ten położony w oazie zieleni od wielu lat cieszy się wielką popularnością łodzian, którzy w czasie kanikuły chętnie szukają tam schronienie. Sezon zainauguruje grana ostatnio w Teatrze Miejskim wyborna komedia Vaszary'ego „Małżeństwo” Obsada premierowa Powrót tramwajami zapewniony.

LEJWA KWER — ul. Krótka 8, Bałuty, zgubił legitymację Funduszu Pracy, wyd. w Łodzi.

KAŻDA EPOKA MA SWÓJ ZASADNICZY TYP KOBIECY.

NAJMODNIEJSZA URODA.

Nigdy chyba Paryż nie stroił się tak wymyślnie i tak kolorowo, jak obecnie. — Grzeje słońce i w jego jasnym blasku widać każdy szczegół, każdą zmarszczkę twarzy, każdą szpetotę sylwety.

Pod fałdami futer i zimowych palt mniej może zwracało się uwagę na t. zw. „linię". Na wiosnę sprawa ta stała się znowu szalenie ważna. W obcisłym żakieciku, cienka w pasie, giętka w biodrach idzie piękna Paryżanka do Lasku Bulońskiego na spacer. Jej lekki chód, jej cienkie nóżki, jej umiejętne i dowcipne włożenie kapelusza, kokardki, bukiecik kwiatków — jest marzeniem niejednej północnej, nieco ciężkiej piękności.

Ale jak tę „linię" zdobyć? Do tych sukien kwiecistych (Paryż po prostu szaleje na temat drukowanych kompletów, kobiety chodzą pokryte od stóp do głów napisami chorągiewkami i kwiatami), do tych barw jaskrawych, sukien bardzo krótkich, ozdób przeróżnych, do tych pleców nagich, pokrytych na wieczór cienką gazą, a na dzień przezroczystym szyfonem — trzeba być naprawdę bardzo szczupłą. Wymaga tego obecna moda, więcej niż kiedykolwiek.

Francuzki, poza właściwościami wrodzonymi nerwowej, drobnokościstej, starej rasy, bardzo pilnują higieny i estetyki swego ciała. Popularyzacja kosmetyki ma zakres ogromny.

W Paryżu wagi są rozstawione na każdym kroku, na każdym przystanku automobilowym, wszędzie w kolejkach podziemnych, na ulicy przed każdą apteką. Instytuty piękności posiadają specjalne gabinety odchudzające, skomplikowane urządzenia, elektryczne instrumenty, naświetlania, kąpiele z pianek, masaże i maski, rodzaj takich samych, jak się używa na skórę twarzy, odmładzające okłady.

Pomimo drobnych kaprysów mody, każda epoka ma swój zasadniczy typ kobiecy. To nie tylko suknie, kapelusze i uczesania, ale po prostu proporcje ciała modelują się inaczej. Fotografje i rysunki w pismach z modami dają dziś jedyne pojęcie o wyglądzie współczesnej niewiasty.

Jest to stworzenie chude, o maleńkiej głowie, ubrane w krótką wełnę w dzień, oblepione powłóczystym jedwabiem wieczorem. Co rok szczegóły ulegają zmianom, podłużają się, skracają, zwężają, poszerzają, ale zasada mniej więcej pozostaje ta sama. A więc — szczupły tors, w ubraniach wygoda, przystosowanie do warunków życia, linia uwidoczniająca naturalną budowę ciała. Jako ciekawy szczegół, to nigdy dotąd w historii niespotykaną cienkość pończoch, wynalazek ostatnich czasów.

Standaryzacja „modnej' urody wpłynęła też zapewne na to, że kobieta przestała być interesującym tematem w sztuce. Bo każda teraz wygląda jednakowo: „nogi jak z żurnalu", osiemnastolatka, czy pięćdziesięcioletnia mama i babka, wszystkie są bez wieku... To przedłużenie życia jest szczęśliwym darem powojennym.

Manię chudnięcia przeżywały już nieraz kobiety w różnych epokach. Ostatnio miało to miejsce w modzie romantycznej połowy zeszłego stulecia. Dama w krynolinie musiała być w talii cienka jak osa, blada, poetyczna i powiewna, fruwać w gazach i tiulach i męczyć się w „sznurówce".

Dziś ewolucja higieny i sporty doprowadzają powoli ukryte pod prostymi sukniami ciało do formy klasycznej. W Paryżu urzędniczki w biurze, sklepowe, robotnice nawet, poświęcają co rano kilka minut czasu na konieczne ćwiczenia gimnastyczne. Sporty kobiece we Francji są, niestety, udziałem sfer zamożniejszych. Przeciętnej jednak paryżance nie brakuje zręczności i giętkości w ruchach.

Podajemy tutaj kilka zasadniczych ćwiczeń pielęgnujących linię. A więc: 1) dla pobudzenia cyrkulacji krwi: dwadzieścia razy skakać w miejscu nie zginając nóg w kolanach, 2) na uwysmuklenie bioder: stojąc z rozstawionymi nogami przechylać się na boki, starając się ręką dotknąć ziemi, nie zginając przy tym kolan, 3) dla wyrobienia mięśnia brzucha i giętkości ramion: położyć się płasko na ziemi na wznak z rękami wzdłuż ciała; szybkim ruchem wyrzucić ręce w górę i do tyłu i oddychać prędko przez nos; wypuścić powietrze ustami, jednocześnie wykonywując powrotny ruch rąk. Ćwiczenie to robić 10 razy.

PODSŁUCHANE

INKASO.

— Czy pan zainkasował już należność u Głąbka?

— Nie, mam przyjść w przyszłym tygodniu.

— Czy pan rozmawiał z samym panem Głąbkiem?

— Nie. Kiedy wszedłem do mieszkania, papuga zaczęła wrzeszczeć: — Pieniądze będą w przyszłym tygodniu. Dziś nie mam ani grosza.

Specjalne lampki w samochodach

zdradzać będą złodziei aut.

W Paryżu ginie przeciętnie 12 samochodów dziennie. Ciekawe jest spostrzeżenie zanotowane przez władze policyjne, że są dni w tygodniu, w których policja notuje największą liczbę kradzieży samochodów.

Złodzieje samochodowi znają swój zawód doskonale. Zorganizowani w bandy złodziejskie, dokonują zuchwałych kradzieży. Zachodzą wypadki, że samochody zostały skradzione przez młodzieńców, szukających przygód, po zaznaniu których porzucają samochód na ulicy. Tym właśnie tłumaczy się odnalezienie większej części samochodów, gdyż zawodowi złodzieje po dokonaniu kradzieży puszczają samochody na sprzedaż.

Organizacja paryskich band złodziejskich działa sprawnie. Do band złodziejskich należą „specjaliści" od fabrykowania dokumentów jazdy, podrabiający numery samochodów, garażyści zajmują się przechowywaniem i przemalowaniem wozów, oraz sprzedawcy zajmujący się sprzedażą. Każdy z tych osobników zarabia dobrze. Jeśli weźmiemy za proporcję sumę 10.000 fr. wartości jednego samochodu, to przekonamy się, że w ciągu 15 miesięcy złodzieje samochodowi sprzedali za 12 milionów 720,000 franków.

Władze policyjne szukają środków zaradczych. Jeden z takich środków ma być niebawem wprowadzony w życie. Jest on prosty. Przy samochodach mają być umieszczone dwie dodatkowe lampy: jedna z przodu, druga z tyłu. Z chwilą puszczenia motoru w ruch lampy zapalają się. Kolor światła będzie się różnił od normalnego. Złodziej, który wsiądzie do cudzego samochodu i nie spostrzeże specjalnego guziczka, który będzie miał połączenie z innymi częściami, jest natychmiast rozpoznawany. Natomiast właściciel samochodu przed puszczeniem motoru w ruch będzie musiał odłączyć to połączenie guziczków, gdyż w przeciwnym razie mógłby narazić się na nieprzyjemności.

Trup w powozie.

MAKABRYCZNA OPOWIEŚĆ.

W Chicago po zużyciu przez studentów medycznych trupów biedaków, dostarczanych przez instytucje publiczne, pali się resztki ciał.

Procedura palenia ciał trupów, używanych przez szkoły medyczne w Chicago związana jest z opowiadaniem, z czasów kiedy w stanie Illinois, nie wolno było legalnie dostarczać trupów dla studiów anatomicznych. Opowiadanie to jest następujące:

Dwóch studentów medycznych ze szkoły, znanej obecnie jako uniwersytet Northwestern, wyjechało w powozie do stanu Wisconsin, aby tam na cmentarzu wygrzebać potrzebnego im do studiów anatomicznych trupa. Jak postanowili, tak zrobili. Wracając, przybrali wygrzebanego trupa w ubranie męskie i usadzili go między siebie w powozie.

Po drodze przystanęli w zajeździe, aby dla nabrania animuszu pokrzepić się kilku kieliszkami.

Podczas gdy studenci znajdowali się w zajeździe przydrożnym, przejeżdżali obok dwaj inni studenci z drugiej szkoły medycznej (uniwersytetu chicagoskiego), którzy w tym samym celu, co ich poprzednicy, zdążali do stanu Wisconsin. Nie w ciemię bici, przenieśli trupa z powozu swoich kolegów do własnego, i podczas gdy jeden odjechał z trupem do Chicago, drugi usiadł w powozie studentów uniwersytetu Northwestern udając trupa.

Po chwili powrócili z zajazdu mocno już podchmieleni pierwsi dwaj studenci, usiedli przy „trupie" i ruszyli w drogę. Wkrótce jeden z nich zauważył głośno do drugiego, że „trup", siedzący obok nich jest ciepły.

— I ty, bracie, byłbyś ciepły, gdybyś, jak ja, smażył się w piekle — przemówił do nich nagle symulujący trupa student.

Nie trzeba chyba dodawać, że młodzieńcom włosy stanęły na głowie, wyskoczyli z powozu i dalej w nogi...

Bajka na wybrzeżu.



Hallo Gdynia — perło nasza,
której tak zazdroszczą Niemce,
wita sługa Cię pokorny,
po zimowej, długiej drzemce...

Wiem, że rośniesz jak na drożdżach,
aż się dziwi szare morze,
płynie okręt za okrętem —
daj Ci Boże... Daj Ci Boże...

Z drogi statki i stateczki,
krytykować się nie ważcie,
oto płynie „Grom" stalowy,
dając strzałów jedenaście...

Zajęczało, zahuczało,
wgłąb gdzieś poszło do Neptuna,
Ślązak-majtek, był przy dziele —
sa pieruna!.. sa pieruna!..

Sa pieruna! — Piękna-ś Gdynio,
na wybrzeżu błyszczą szyny,
dobry owoc dały Gdynio,
Twoje z nami zaślubiny...

Gdy mi urlop dadzą w lecie,
wiem jak koić mam tęsknotę,
by Cię ujrzeć znowu Gdynio,
pójdę choćby na piechotę...

Hej „Kościuszko" weteranie,
pono ty, a nie „Batory"
w sierpniu pójdziesz w rejs bajeczny
na Maderę i Azory...

Choć wśród polskich statków dzisiaj,
już nie pierwszą żeś „osobą",
gdy wypływać będziesz z portu,
nie zapomnij wziąć mnie z sobą.

ROM.

ADAM CZEKALSKI

W POGONI ZA SZCZĘŚCIEM

POWIEŚĆ 35

Widział czulące się pary w rozmaitych zakątkach Zakopanego, do których czasem zabłądził, widział cudze żony i obcych mężów w uściskach i oszalałych krwi żarem, podpatrywał życie tutaj kipiące z różnych stron, ale nic nie było w stanie zagrzać go, podniecić. Był zimny i obojętny. Kiedy czasem wychodził w godzinach popołudniowych na przechadzkę samotny, widział spojrzenia kobiet ścigające go ciekawie lub wyrażające chęć poznania, ale Marek nie zwracał na nie żadnej uwagi.

Czasem znowu wychodził na samotne wędrówki w góry i błądził po nich całymi dniami z myślami swoimi jeno, z myślami o Naomi. Ale bywało i tak, że na widok kogoś lub czegoś, na widok dzieci, rozrzewniał się bardzo i nawracał do przeszłości. Nie mógł się oderwać od niej. Przychodził mu wtedy na myśl syn, przypominała się żona. Gdzie oni? Co z nimi? — przesuwały się wtedy pytania przez mózg. I w takich chwilach najchętniej byłby znowu tak samo gwałtownie uciekł stąd i pojechał ich szukać, ale coś mocniejszego, coś daleko mocniejszego trzymało go tu. Czy była to Naomi? Ale przecież on nie wiedział nic o niej. Skądże wzięłaby się tu Naomi? Prawda, powiedziała mu, że da znak. Czy ten jakiś dziwny nakaz wewnętrzny był właśnie tym znakiem?

— Nie wiem, nic nie wiem... — szeptał i brnął dalej w góry, samotny i opuszczony, jak cienie „trzech kominów", które leżały u jego stóp tak bardzo nisko, że ledwie je mógł rozróżnić.

A kiedy wracał z tych wędrówek, zamykał się w swoim pokoju i nie chciał już więcej tego dnia widzieć ludzi, nawet kolacji nie chciał jadać na sali, ale kazał przynosić ją sobie do pokoju.

Nie pisał nic i nie zajmował się, oprócz obserwacji i przechadzek, niczym zgoła. Tak trwało wiele, wiele dni. Aż pewnego dnia rano, stało się to tak nagle i nieoczekiwanie, że sam się zdumiał tym stanem swoim, poczuł w sobie niespodziewanie jakiś gwałtowny zapał twórczy. Bywało z nim tak nieraz. W głowie, gdzieś tam na dnie jego zwojów mózgowych, zarysowywać się poczęły kontury nowej książki. „Miłość na Zawracie". Oto był tytuł tej powieści. Zaczął pisać z jakimś gorączkowym pośpiechem, jakby się obawiał, że w tym życiu nie zdąży już książki tej ukończyć. Czternaście i szesnaście godzin na dobę, to był minimalny czas, spędzony przy stoliku. Nic go od tej pracy nie mogło oderwać. Wszystko inne przestało dla niego istnieć. Nawet Naomi. Jedna praca była teraz jego panią.

Po kilku tygodniach ukończył „Miłość na Zawracie" i nie czytając jej nawet, odesłał do „ULA". W tydzień później otrzymał czek, zmienił go zaraz na pieniądze i przyniósłszy je do swego pokoju hotelowego, rozsypał banknoty na stole. Patrzał na nie długo, długo, a potem zgarnął je do walizy, zamknął na klucz, przebrał się do kolacji i wyszedł.

Kiedy zasiadł przy stoliku w oczekiwaniu dań, przyszło mu naraz na myśl, że jest ogromnie znużony i że za żadne skarby świata nie byłby w stanie napisać samodzielnie jednego wiersza.

— Czyżbym się „wypisał"? — pomyślał i nie doznał żadnego absolutnie żalu. Jeszcze niedawno byłby się przeraził tą myślą, teraz myślał o tym jak o rzeczy błahej i zupełnie mu obojętnej. Cóż go to wszystko obchodziło?

Przy sąsiednim stoliku, za jego plecami, jakieś dwie kobiety rozmawiały, plotkując o znajomych i przyjaciółkach. Marek zasłuchał się w tę pustą paplaninę, jakby to była kwestia życia. Uśmiechał się nawet nieraz. Wtem w uszy wpadł mu znowu, jak niegdyś, bardzo dawno temu, dźwięk: Naomi. Odwrócił się.

— Przepraszam, czy panie znają kobietę o takim imieniu? — spytał.

— Owszem, poznałam ją przed tygodniem — odrzekła śniada brunetka. — Mieszka w Dolinie Białego w willi, którą wybudowała tam niegdyś.

— Dziękuję — bąknął i zabrał się najspokojniej do ćwiartowania kurczęcia, ale poczuł naraz, że ręce mu drżą. Nie skończył kolacji i wyszedł. Sam nie wiedząc nawet jak się to stało, zobaczył się w Dolinie Białego, przed oryginalnym budynkiem, którego nazwa uderzyła go odrazu w oczy: „Naomi".

— Więc ona tu mieszka? — pomyślał. — Dziwne! Tyle razy tędy przechodziłem i nigdy nie zauważyłem tego bundynku, ani jego nazwy. Wejdę.

Zadzwonił i poczekał. Długi czas cisza mu tylko odpowiadała. Potem dały się słyszeć czyjeś kroki i drzwi się uchyliły.

— Chciałbym się widzieć z panią — rzekł.

— Pani nie ma w domu — odrzekła starsza kobieta.

— Nie ma? A czy można wiedzieć, kiedy bywa?

— Wieczorem będzie na „balu weneckim" w hotelu „Miramar".

— Ach prawda!

Wydawca: Jan Stypułkowski
Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego w Łodzi. Żwirki 2

Za redakcje odpowiada Roman Furmański.